

Ewolucja rozumienia i praktyki kapłaństwa w mariawityzmie okresu międzywojennego

Dwudziestolecie międzywojenne to czas najbardziej ożywionego rozwoju i największej innowacyjności w teologii mariawickiej. Na ten okres przypadły ostatnie trzy lata życia założycielki mariawityzmu, Marii Franciszki Kozłowskiej (1862–1921). Był to również czas reform teologicznych i nowych praktyk, wprowadzonych już po jej śmierci przez abp. Jana Marię Michała Kowalskiego. W 1935 r. nastąpił także rozłam wewnątrz mariawityzmu, w wyniku decyzji Kapituły Generalnej o zdjęciu bp. Kowalskiego z funkcji zwierzchnika Kościoła i o wycofaniu się Starokatolickiego Kościoła Mariawitów z wielu wprowadzonych przez niego innowacji. Również po rozłamie bp Kowalski wprowadzał zmiany, do tej pory stanowiące podstawę teologii kontynuującego i rozwijającego jego nauczanie Kościoła Katolickiego Mariawitów¹.

Z nowych form kapłaństwa wprowadzonych w mariawityzmie w tym okresie najbardziej znane jest przyjęte w 1929 r. kapłaństwo kobiet². Mniej natomiast wiadomo o kapłaństwie ludowym, wprowadzonym przez bp. Kowalskiego już po rozłamie. Niniejszy artykuł będzie stanowił próbę przedstawienia

¹ Historię mariawityzmu w omawianym okresie przedstawiają m.in. następujące opracowania: E. Warchoła, *Starokatolicki Kościół Mariawitów w okresie II Rzeczypospolitej*, Sandomierz 1997; *idem*, *Kontrowersyjna rola Jana Marii Michała Kowalskiego w Starokatolickim Kościele Mariawitów*, Radom 2006, a także fragmenty prac poświęconych historii mariawityzmu, takich jak m.in.: K. Mazur, *Mariawityzm w Polsce*, Kraków 1991; S. Rybak, *Mariawityzm. Studium Historyczne*, Warszawa 1992; *idem*, *Mariawityzm. Dzieje i współczesność*, Warszawa 2011; T. Mames, *Mysteria Mystycorum*, Kraków 2009.

² Kwestii kapłaństwa kobiet poświęcone zostały opracowania takie jak: M. Karas, *Święcenia kobiet na kapłanki w felicianowskiej wspólnotie mariawickiej*, „Notatki Płockie” 2001, nr 2, s. 9–14; *idem*, *Kapłaństwo kobiet w felicianowskim odłamie mariawityzmu na tle jego założeń teologicznych*, „Studia Bobolanum” 2002, nr 2, s. 25–51; B. Przedpełski, *Kapłaństwo kobiet w Kościele Mariawitów*, „Notatki Płockie” 1993 nr 3, s. 25–34. Temat podejmuje również pokrótce większość opracowań traktujących o historii mariawityzmu.

obu praktyk w szerszym kontekście rozwoju mariawickiej refleksji dotyczącej kapłaństwa³.

Aby właściwie zrozumieć okoliczności towarzyszące pojawieniu się nowych form kapłaństwa w okresie międzywojennym, należy cofnąć się do pierwszych lat istnienia mariawityzmu oraz objawień jego założycielki. Trzeba też wyraźnie zaznaczyć, iż pomimo podkreślanego w opracowaniach historycznych faktu przyjęcia przez mariawitów sukcesji apostołskiej od biskupów starokatolickich z Unii Utrechckiej⁴, w warstwie teologicznej od samych początków swego istnienia wspólnota mariawicka zakwestionowała potrzebę kapłaństwa w formie praktykowanej w Kościele rzymskokatolickim, a opartego na sukcesji apostołskiej. Akcentowano natomiast, iż łaska kapłaństwa otrzymywana jest bezpośrednio od Chrystusa. Jak wspominał bp Jakub Próchniewski, według objawienia M.F. Kozłowskiej, przyjęcie sukcesji apostołskiej przez biskupów mariawickich miało być jedynie formalnością, potrzebną wyłącznie ze względu na inne Kościoły. Biskup Próchniewski cytował w tym kontekście następujące słowa założycielki mariawityzmu: „Wiem, moi Ojcowie, że Pan Jezus, powołując Was do Swego Dzieła, dał Wam pełność wszelkiej władzy w Kościele. Więc naprawdę nie potrzebujecie konsekracji biskupiej. Jednak ze względu na inne Kościoły, które w przyszłości mogłyby wejść w unię z Naszym Kościołem, byłoby rzeczą wskazaną przyjąć konsekrację tam, gdzie Biskupi mają nie ulegające wątpliwości następstwo Apostolskie”⁵.

Podobnie wspominał także abp Kowalski: „Mateczka mówiła, że konsekracja Biskupia nie jest mi potrzebna, gdyż miała zrozumienie, że na mnie sam Pan Jezus zlał łaskę Arcykapłaństwa i ode mnie wyjść ma nowe Kapłaństwo, jak od Aarona, ale ze względu na inne kościoły, które jeszcze nie poznały Maryawityzmu i mogą nie wierzyć w Objawienia Mateczki, potrzebne jest otrzymanie konsekracji Biskupiej od któregośkolwiek z Biskupów”⁶.

³ W artykule wykorzystane zostały fragmenty książki: K. Tempczyk, *„Nowe przymierze uczynił Pan z nami...” Teologia Kościoła Katolickiego Mariawitów*, Warszawa 2011.

⁴ J.M.M. Kowalski przyjął sakrę biskupią 5 X 1909 r. w Utrechcie z rąk starokatolickiego arcybiskupa Utrechtu Gerarda Güla, w czym asystować mieli również inni biskupi starokatolickcy: bp Haarlemu J.J. van Thiel, bp Deventer P. Spit, bp Anglii A. Harris Mathew oraz bp Niemiec J. Demmel. J. Próchniewski i A. Gołębiowski konsekrowani zostali 4 IX 1910 r. w Łowiczu przez J.M.M. Kowalskiego przy współudziale abp. Utrechtu G. Güla oraz bp. J. J. van Thiela.

⁵ M.J. Próchniewski, *Żywoć Przczystej Pani i Objawione Jej Dzieło Miłosierdzia*, Felicjanów [b.d.w.], s. 239.

⁶ J.M.M. Kowalski, *Krótki życiorys Mateczki*, w: *Dzieło wielkiego miłosierdzia dla świata czyli Wypełnienie się objawienia św. Jana Apostoła na staro-katolickim kościele Maryawitów*, Płock 1922, s. 219.

Kolejną istotną cechą teologii mariawickiej widoczną od początku kształtowania się nowej wspólnoty wyznaniowej było zmniejszenie roli kapłana. Już w objawieniu M.F. Kozłowskiej z sierpnia 1918 r. znajdujemy wyraźną zapowiedź zniesienia stanu kapłańskiego: „Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie, w tej Świątyni sam wziął w Swoje ręce rządy świata i kierunek dusz ludzkich, a odjął wszystkim kapłanom moc nad duszami i sercami ludzkimi. [...] Pozostawił Pan Jezus kapłanom tylko sprawowanie Sakramentów Świątych i zewnętrzny zarząd w Kościele do czasu. – To się stosuje i do naszych ojców”⁷.

Według artykułu opublikowanego w 1938 r. w piśmie „Młody Mariawita”, bezpośrednim impulsem do wprowadzenia nowych form kapłaństwa miało stać się „rozumienie”⁸ abp. Kowalskiego z 1929 r., niejako potwierdzające wcześniejsze słowa Kozłowskiej. W tekście tym czytamy:

w roku 1929 otrzymał Brat Arcybiskup rozumienie od Boga, że teraz Sam Pan Jezus tylko jest Najwyższym Arcykapłanem i już nie przez święcenia następstwa apostołskiego jak dotąd, ale przez niego, jako Swego Wikarego, będzie udzielał władzy biskupiej i kapłańskiej wybranym duchownym. A zatem komukolwiekby Brat Arcybiskup, jako Wikary Pana Jezusa, pozwolił lub polecił odprawić Ofiarę Mszy świętej, ten ją ważnie odprawi, a komukolwiek nie dał pozwolenia, lub zabronił jej odprawić, ten Mszy św. ważnie nie odprawi, choćby był święcony na kapłana przez Biskupa⁹.

Podążając za owym „rozumieniem”, abp Kowalski rozpoczął udzielanie kapłaństwa, bez oglądania się na tradycję starokatolicką. Pierwszym krokiem było wystosowanie 21 lutego 1929 r. listu pasterskiego „O świętych dziewic kapłaństwie”, w którym zapowiadał święcenia kapłańskie kobiet. Pełen tekst listu wydrukowany został w mariawickim „Królestwie Bożym na ziemi” 14 marca 1929 r.¹⁰, z poleceniem ogłoszenia jego treści z ambon w Niedzielę Palmową 24 marca tego roku, a więc w tygodniu bezpośrednio poprzedzającym uroczystość pierwszych święceń. Warto zaznaczyć, iż okres pomiędzy napisaniem listu, a jego opublikowaniem w „Królestwie Bożym na ziemi”, przeznaczony został na publikację na łamach wspomnianego pisma dwóch artykułów przygotowujących wspólnotę mariawicką na przyjęcie z wiarą

⁷ M.F. Kozłowska, *Notatki z objawień Mateczki z Roku Jubileuszowego 1918-ego*, w: M.F. Kozłowska, *Dzieło Miłosierdzia*, Płock 2002, s. 92.

⁸ Termin ten jest często używany w literaturze mariawickiej w kontekście wprowadzanych przez Kowalskiego innowacji teologicznych, uważanych przez niego samego i wspólnotę mariawicką jako natchnione przez Boga.

⁹ *Nowe kapłaństwo*, „Młody Mariawita” 15 VIII 1938, s. 23.

¹⁰ List pasterski „O nowem świętych dziewic kapłaństwie” z 21 II 1929, „Królestwo Boże na ziemi” 14 III 1929, nr 11, s. 81–83.

nowej praktyki. Pierwszy z nich ukazał się 28 lutego 1929 r. pod tytułem *Czy N. Marya Panna, Matka Boża była kapłanką*¹¹. Kolejny wydrukowany został w następnym numerze tygodnika – z 7 marca 1929 r. – pod tytułem *Czy siostry nasze mogą być Kapłankami*¹². Warto zaznaczyć, iż zapowiedź nowej praktyki, jeszcze przed jej wprowadzeniem, spotkała się z odzewem również w prasie niemariawickiej i to nawet poza granicami Polski. 19 marca 1929 r. niemiecki „Schlesische Volkszeitung” opublikował artykuł zatytułowany, notabene, *Nowa komedia mariawicka w Polsce*, w którym zapowiedź wprowadzenia nowej praktyki potraktowana została jako kolejny argument za rozwiązaniem Kościoła Mariawickiego¹³. W podobnym tonie wypowiadał się „Dziennik Płocki”. W opublikowanym 21 marca 1929 r. artykule zatytułowanym *Żony marjawickie w godnościach biskupich i kapłańskich*, czytamy:

Rzecz prawie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa. Słynne z procesu Kowalskiego małżonki ojczulków „dziewice” najpierwszego kalibru zostały podniesione przez pseudo-biskupa Kowalskiego do nowych godności. [...] Nie, to chyba jakaś złośliwość, może żart, o jaki dzisiaj nie trudno. Ale nie, podaje o tem do wiadomości sama naczelna głowa Marjawityzmu, sam Kowalski. [...] Oj, ciężko mści się na Marjawitach odstępstwo od Kościoła prawdziwego. Nie chcą słuchać Papieża prawdziwego, słuchają za to bezecnych, nic wspólnego ze zdrowym rozumem nie mających rozkazów Kowalskiego¹⁴.

¹¹ *Czy N. Marya Panna, Matka Boża była Kapłanką*, „Królestwo Boże na ziemi” 28 II 1929, nr 9, s. 65–66. Wspominany artykuł kończyła konstatacja, iż „Matka Najświętsza była i jest Najwyższą, Najświętszą i Najpierwszą Kapłanką, i że Jej płęć żeńska nie tylko nie stanęła tej godności na przeszkodzie, ale przeciwnie, najbardziej tej godności odpowiadała. [...] Stąd też i te Dziewice, które Maryi życie naśladowały, stały się najbardziej godne i zdolne (*capaces*) do przyjęcia godności kapłańskiej”.

¹² *Czy Siostry nasze mogą być Kapłankami*, „Królestwo Boże na ziemi” 7 III 1929, nr 10, s. 73.

¹³ Czytamy w nim m.in.: „Pomimo że organizacje Katolickie w Polsce oddawna domagają się od Rządu rozwiązania sekty, jako instytucji niemoralnej i odebrania marjawitom prawa nauczania i wychowania, pomimo że prasa polska stale daje wyraz swemu oburzeniu nad starymi i nowymi skandalami marjawickimi – to jednak zdumiewać musi fakt, że miarodajne władze ignorują żądania katolików, moralnie i konstytucyjnie uprawnione, co do osławionych sekciarzy. Że afera marjawicka jest plamą, hańbiącą Polskę, powinny władze polskie wreszcie zrozumieć”, cyt. za: *Marjawici znieważają Kościół Katolicki*, „Dziennik Płocki” 23 III 1929, nr 67, s. 1. 23 III 1929 r., przedrukowując artykuł niemiecki w tekście pod tytułem *Prasa niemiecka o „dziewicach-kapłankach” marjawickich*, autor relacji komentował w podsumowaniu: „Oto do jakiej opinii o Polsce doprowadza tolerowanie zbrodni i występków marjawickich”.

¹⁴ *Żony marjawickie w godnościach biskupich i kapłańskich*, „Dziennik Płocki” 21 III 1929, nr 68, s. 3.

Według interpretacji towarzyszącej wprowadzeniu kapłaństwa kobiet, miało ono dopełnić tego, czego brakowało kapłaństwu męskiemu, uznawanemu jedynie za przygotowanie do kapłaństwa powszechnego. Podkreślano, iż wielu mężczyzn sprawowało ofiarę niegodnie, dlatego też kobiety miały wynagrodzić Bogu zniewagi, jakie wyrządzili mu kapłani-mężczyźni. W artykule opublikowanym w „Królestwie Bożym na ziemi”, informującym o święceniach kobiet, czytamy również, iż Duch Święty powołuje na tę godność najwyższą drugą połowę rodzaju ludzkiego, to jest Święte Niewiasty, aby Bóg był wszystkim we wszystkim i przez wszystkich uwielbiony¹⁵.

Pierwsze święcenia kobiet w Kościele Katolickim Mariawitów miały miejsce w Wielki Czwartek 28 marca 1929 r.¹⁶ List pasterski „o nowem świętych dziewic kapłaństwie” zwracał uwagę na symboliczne znaczenie tej daty, przedstawiając ją jako 1900. rocznicę ustanowienia kapłaństwa przez Jezusa. Symboliczna miała być również liczba dwunastu wyświęconych wtedy kapłanek, odpowiadająca gronu dwunastu apostołów. Uroczystość składała się z dwóch części. Najpierw wybrane zakonnice zostały konsekrowane na diakonki, następnie przyjęły święcenia kapłańskie. Zaraz po tej uroczystości abp Kowalski udzielił święceń biskupich s. Izabelli Wiłuckiej, a także Filipowi Feldmanowi i Bartłomiejowi Przysieckiemu.

Uroczystość relacjonowało mariawickie „Królestwo Boże na ziemi” w artykule zatytułowanym *Wielkopomna uroczystość*¹⁷. Czytamy w nim m.in., że na uroczystość pierwszych święceń kobiet, a więc w Wielki Czwartek, do klasztoru mariawickiego w Płocku przybyło ok. 700 osób¹⁸. Zarówno prasa mariawicka, jak i inne tytuły, informowały także o dużej liczbie zgromadzonych na uroczystości gapiów oraz obawiającej się zamieszek policji¹⁹.

Wydarzenie to nie przeszło bez echa również w prasie niemariawickiej. W notatce Katolickiej Agencji Prasowej, przedrukowanej m.in. przez dziennik „Polska” z 5 kwietnia 1929 r. pod tytułem *Bluźniercza komedja*, a także przez katolicki tygodnik „Dzwon Niedzielny” z 21 kwietnia 1929 r. pt. *Komedja święceń „kapłanek” marjawickich* czytamy:

¹⁵ *Wielkopomna uroczystość. Poświęcenie Sióstr na Kapłanki oraz konsekracja Matki Izabelli i Ojców – Filipa i Bartłomieja na Biskupów*, „Królestwo Boże na ziemi” 1929, nr 14, s. 106.

¹⁶ *Ibidem*, s. 112. W artykule tym znajdujemy również dokładny opis przebiegu obrzędu święceń na diakonise, *ibidem*, s. 106–111.

¹⁷ *Ibidem*, s. 105–112.

¹⁸ *Ibidem*, s. 105.

¹⁹ Zob. np. *Święcenia kapłańskie dla kobiet*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1929, nr 4, s. 116.

Stosownie do zapowiedzi, w Wielki Czwartek w świątyni marjawickiej w Płocku głowa sekty, Kowalski, dopełnił „święceń kapłańskich”, które przyjmowało 12 siostr marjawickich oraz „konsekracji” na biskupa żony swej, Wiłuckiej. Ponieważ wśród wiernych jeszcze marjawityzmowi powstało niezadowolenie na tle tego nowego „objawienia” Kowalskiego, przeto, by nie dopuścić do możliwych awantur w świątyni, wezwano do ochrony znaczny oddział policji, w asystencji której i trochę gapiów dokonywano święceń.

Cała ta bluźniercza komedia odbyła się według rytuału rzymskiego w języku polskim. Wiłuckiej zamiast mitry biskupiej włożono na głowę koronę z welonem. W pierwszy dzień Wielkiejnocy odbyły się prymicje „biskupie” Wiłuckiej. Komedjantka, przebrana w albę i ornat kroju rzymskiego o fantazyjnie haftowanym i zawiązanym na głowie welonie, z pastorałem w rękę, otoczona czterema „dziewicami-kapłankami” oraz nieodłącznym Kowalskim, parodiowała Mszę św. Po „Wierzę” weszła na ambonę i wygłosiła kazanie, będące takim stekiem nonsensów i bluźnierstw, jakie czytamy niejednokrotnie w pismach Kowalskiego²⁰.

Niezwykle przygnębiające i gorszące wrażenie musi w społeczeństwie polskim wywoływać tego rodzaju ośmieszanie religii chrześcijańskiej w ogóle²¹.

W odpowiedzi „Królestwo Boże na ziemi” zarzuciło Katolickiej Agencji Prasowej, że działa z ramienia „ś-ej Inkwizycji papieskiej”, pisząc:

Gniewa się więc Inkwizycya i „do wielu innych zbrodni” naszego Ojca Arcybiskupa, jak powiada, dołącza jeszcze jedną, i to „największą” – bo święcenie Sióstr. To już za wiele na jej roztargane nerwy. Wzywa więc prokuratorcy państwowej, jak niegdyś w średniowieczu „brachium seculare”, na ratunek, bo już dłużej wytrzymać nie może! Biedaczka, zgłodniała! Już tyle lat nie jadła smażonych na stosach męczenników chrześcijańskich! Taka głodna! Choćby przynajmniej zobaczyć w kajdankach tego „samozwańczego papieża słowiańskiego”. Podobno wybiera się do Polski z Watykanu sam papież, by skuteczniej kierować „akcją katolicką” przeciw tej biednej „musze” Maryawickiej, za którą już blisko 30 lat ugania się hierarchia watykańska po różnych urządach prokuratorskich²².

W podobnym tonie co notatka Katolickiej Agencji Prasowej do nowej praktyki odniósł się także katolicki „Miesięcznik Pasterski Płocki”, w artykule zatytułowanym *Święcenia kapłańskie dla kobiet w sekcje marjawickiej*.

²⁰ Pełną treść kazania Wiłuckiej przytacza „Królestwo Boże na ziemi” 11 IV 1929, nr 15, s. 117–118.

²¹ *Komedja święceń „kapłanek” marjawickich*, „Dzwon Niedzielny” 21 IV 1929, nr 16, s. 248–249.

²² *Inkwizycja papieska się gniewa*, „Królestwo Boże na ziemi” 27 III 1929, nr 13, s. 103. W reakcji na powyższe oskarżenie „Przegląd Katolicki” stwierdził: „Polemizować z inwektywami majrawitów, w rodzaju tych o świętej inkwizycji nie będziemy. Marjawici już sami zdyskwalifikowali się przez swoją działalność”, *Nowy atak marjawitów na K.A.P.*, „Przegląd Katolicki” 7 IV 1929, nr 14, s. 218.

Nazywając uroczystość „naigrywaniem się z obrzędów chrześcijańskich”, a także „iście szatańską komedią Mszy św.”, anonimowy autor artykułu stwierdzał: „Przejaw ten jednak świadczy tylko o jeden argument więcej, że sekciarze, a zwłaszcza ich przewodnicy, zatracili wszelki zmysł, nie tylko moralny, ale i religijny. [...] Każdy z teologów wie, że Kowalski sparodiował tylko święcenia wobec kobiet. Kobieta bowiem, jak to całe Chrześcijaństwo przyznaje, nie może być podmiotem święceń”²³. Pismo to poświęciło także wiele uwagi strojom nowo wyświęconych kapłanek, zauważając ironicznie: „kokieteria niewieścia. Wiłucka zamiast infuły nosi na głowie koronę, z której spada pięknie udrapowany welon. I inne kapłanki też wiele, jak tu się okazało, włożyły starań w swoje ubranie. I nic dziwnego, kobiety to przecież!”²⁴.

Na uwagę zasługują również dokonane tego samego dnia konsekracje biskupie Filipa Feldmana oraz Bartłomieja Przysieckiego. Sam abp Kowalski twierdził, iż w związku z nauką o ustaniu stanu duchownych, ogłoszoną ostatecznie w liście pasterskim z 2 sierpnia 1930 r., konsekracja biskupia Feldmana, której dokonał 28 marca 1929 r., nie była już faktyczną konsekracją biskupią w znaczeniu rozumianym przez Kościół rzymskokatolicki oraz Kościoły starokatolickie, lecz jedynie ceremonią wskazującą na wprowadzenie go na urząd pomocnika w posłudze biskupiej, z prawem noszenia infuły i pastorału²⁵. Wiedzieć o tym miał zarówno sam zainteresowany, jak i inni biskupi²⁶. Trudno ocenić, czy stwierdzenie to miało na celu zdyskredytowanie ówczesnego przełożonego konkurencyjnej wspólnoty mariawickiej, czy też odzwierciedla tak wiarę, jak i praktykę wprowadzoną w związku z nauką o ustaniu stanu duchownych, dotycząc również kolejnych biskupów konsekrowanych po 1930 r. Gdyby tak

²³ *Święcenia kapłańskie...*, s. 114–116.

²⁴ *Ibidem*, s. 116.

²⁵ Por. tekst artykułu opublikowanego w piśmie „Młody Mariawita” z 1938 r., w którym czytamy, iż na mocy przytoczonego powyżej zrozumienia abp. Kowalskiego, mieli oni zostać jedynie „poświęceni [...] według skróconego rytuału, na Biskupów Pomocniczych”. Anonimowy autor cytowanego artykułu pisze: „Rozumie się, że wszystkie te święcenia nie wyrażały na osobach święconych niezmaszalnego charakteru kapłaństwa, lecz charakter kapłaństwa w ogóle został wszystkim duchownym odjęty, a Sam tylko Chrystus zastrzegł Sobie posiadanie tej godności i udziela jej teraz komu i kiedy chce, lub też odbiera przez Swego Wikarego. Jak niegdyś na Ostatniej Wieczerzy udzielił Uczniom Swym kapłaństwa i biskupstwa mówiąc: «To czynicie na Moją Pamiątkę», tak też i dzisiaj to samo czyni przez Swego Wikarego, nadając przez niego, komu chce, władzę kapłańską i godność biskupią, albo też ją odejmując”. Zob. *Nowe kapłaństwo...*, s. 23.

²⁶ J.M.M. Kowalski, *Ostrzeżenie dla mariawitów przed tak zwanym „biskupem naczelnym”* z 24 XII 1938 r., w: J.M.M. Kowalski, *Listy i odezwy pasterskie*, Sandomierz 2003, s. 227–228.

było, jedynymi biskupami konsekrowanymi w Kościele Mariawickim według przepisów pontyfikału i z zachowaniem sukcesji apostoelskiej byłiby Jan Maria Michał Kowalski, Jakub Próchniewski, Andrzej Gołębiowski oraz Franciszek Rostworowski²⁷.

Kolejne święcenia kobiet odbyły się w Wielką Sobotę 30 marca 1929 r. Wtedy też kolejne 62 siostry zostały wyświęcone na diakonise²⁸. Wszystkie kapłanki odprawiły wspólną mszę prymicyjną w Niedzielę Wielkanocną 31 marca²⁹.

Co ciekawe, równocześnie z wprowadzaniem przez abp. Kowalskiego nowej formy kapłaństwa, następował ciągły rozwój jego nauczania, zmierzającego w stronę stopniowego zmniejszania roli kapłanów – obu płci – we wspólnocie mariawickiej. Za pierwszy krok w tym kierunku uznać można list pasterski z kwietnia 1930 r. „o spowiedzi przed Chrystusem”, znoszący dotychczasowy zwyczaj spowiedzi przed kapłanem, zastępujący go spowiedzią dokonywaną w duszy bezpośrednio przed Bogiem. W liście tym abp Kowalski określał praktykę spowiedzi przed duchownym „wielkim oszustwem, kłamstwem, i sidłem zarzuconem na ludzi w celu trzymania ich w strasznej niewoli kleru i papieżstwa [...] gnębieniem i znęcaniem się nad ludźmi [...], gwoli ich wyzysku przez duchownych w błąd wprowadzonych, albo przez szatana opętanych”³⁰.

Zaledwie kilka tygodni później, 18 maja 1930 r., abp Kowalski wystosował kolejny list pasterski, „o zniesieniu tytułów”, w którym nakazywał:

niech od tego czasu nie wolno będzie żadnemu z braci biskupów lub kapłanów, żadnej ze Starszych Sióstr Zgromadzenia cokolwiek komukolwiek rozkazywać, wydawać rozporządzeń w formie nakazów, ale o wszystko mają braci swych i siostry – prosić; prosić o wypełnienie Woli Bożej, która jest nam wskazywana przez Regułę naszą i przez rozporządzenia najwyższych Przełożonych, to jest Arcybiskupa Maryawitów, oraz Przełożonej Generalnej Sióstr, czyli Arcykapłanki, która zawsze w porozumieniu z Arcybiskupem wydaje swe rozporządzenia³¹.

²⁷ W.M.F. Rostworowski został konsekrowany przez abp. Kowalskiego w 1924 r. Zob. P. Anson, *Bishops in Large*, London 1964, s. 518.

²⁸ *Wielkopomna uroczystość...*, s. 112.

²⁹ *Pierwsza Msza Święta Matki Przewielebnej i Sióstr*, „Królestwo Boże na ziemi” 1929, nr 15, s. 114. Reakcje na wprowadzenie kapłaństwa kobiet, na podstawie artykułów ukazujących się w prasie mariawickiej omawianego okresu przedstawia szerzej B. Przedpełski, *op. cit.*, s. 28–29.

³⁰ J.M.M. Kowalski, *List pasterski N. Ojca Arcybiskupa Maryawitów o spowiedzi przed Chrystusem* z kwietnia 1930 r., w: J.M.M. Kowalski, *Listy i odezwy...*, s. 133.

³¹ J.M.M. Kowalski, *List pasterski Arcybiskupa Maryawitów o zniesieniu tytułów*, w: J.M.M. Kowalski, *Listy i odezwy...*, s. 137–138.

Jak widać z powyższego cytatu, faktycznie władza pozostawiona została jedynie najwyższemu przełożonemu Kościoła. Jednak również oni nie mieli – według listu – prawa rozkazywania niczego we własnym imieniu, a jedynie oznajmiania Woli Bożej, jeśli taka zostanie im wyraźnie przekazana. „Ganić ani strofować nikomu nikogo nie wolno, ani najwyższemu Przełożonemu nawet, chyba tylko w tym razie, gdyby to upomnienie wyszło od Pana naszego Jezusa Chrystusa, gdyż wszyscy jesteśmy sobie równymi Braćmi i Siostrami w Chrystusie”³².

Odjęcie kapłanom kierowniczej roli we wspólnocie mariawickiej podkreślać miały także używane wobec nich zwroty. Na mocy listu pasterskiego odtąd zakazane zostało używanie tytułów takich jak ksiądz czy wielebny. Dla podania pozycji w Kościele można było używać jedynie sformułowań: brat arcybiskup, brat biskup, brat kapłan, brat diakon, siostra arcykapłanka, siostra przełożona. W liście znajdujemy także kategoryczny zakaz nazywania ojcem kogokolwiek poza Bogiem oraz matką nikogo poza Maryją i Mateczką, a więc założycielką mariawityzmu Marią Franciszką Kozłowską.

Wydany zaledwie trzy miesiące później list pasterski abp. Kowalskiego z 2 sierpnia 1930 r. „o zniesieniu stanu duchownych” mówił już nie tylko o odebraniu władzy kapłanom, lecz o całkowitej likwidacji stanu duchownego, co miało być równoznaczne z przejęciem rządów nad duszami bezpośrednio przez samego Chrystusa. W liście tym abp Kowalski stwierdzał, iż sprawcą sakramentów jest Chrystus, dlatego też ich ważność zależy od Niego samego, nie zaś od osoby szafarza.

Według późniejszych źródeł mariawickich, ogłoszenie listu pasterskiego o zniesieniu stanu duchownych miało być wynikiem otrzymanego przez Kowalskiego „rozumienia”, że mariawici utracą kościoły³³. Trudno jednak powiedzieć, czy taki fakt miał rzeczywiście miejsce, czy też stanowi jedynie interpretację *post factum*.

Zaledwie tydzień po ogłoszeniu nowej nauki o zniesieniu stanu duchownych, 10 sierpnia 1930 r., abp Kowalski wystosował kolejny list pasterski, „o kapłaństwie powszechnym”, w którym ogłosił, iż „Chrystus chce, aby wszystkie rodziny Maryawickie były rodzajem Kapłańskim, Królewskim Kapłaństwem”. Dokument ten zapowiadał stopniowe udzielanie przez Zbawiciela mocy kapłańskiej rodzinom mariawickim prowadzącym święte i przykładowe życie. Okres pomiędzy ogłoszeniem kapłaństwa ludowego a jego

³² *Ibidem*, s. 138.

³³ *Nowe kapłaństwo...*, s. 24.

wprowadzeniem miał być poświęcony na przygotowywanie wiernych, w szczególności poprzez szerzenie oświaty i podnoszenie poziomu moralnego³⁴. Ważnym elementem miało być nauczenie wszystkich mariawitów czytania, by mogli samodzielnie korzystać z Pisma Świętego³⁵. List „o kapłaństwie powszechnym” wymienia umiejętność płynnego czytania jako jedno z kryteriów dopuszczenia do kapłaństwa ludowego. Inne wymagania to świętość życia, związana z wypełnianiem woli Bożej, zawartej w przykazaniach Bożych i kościelnych oraz poleceń arcybiskupa mariawitów; życie w miłości i zgodzie z rodziną i sąsiadami, wolność od nałogów, skromność życia i stroju, posyłanie dzieci do szkół, a także terminowe uiszczanie opłat na cele kościelne, bezwzględne posłuszeństwo wobec arcybiskupa i składanie ślubów na jego ręce, a w razie posiadania majątku ziemskiego większego niż 30 mórg, rozdanie nadwyżki ubogim. Należy podkreślić, iż list mówił o udzielaniu łaski kapłaństwa powszechnego nie konkretnym osobom, lecz całym rodzinom, stąd też powyższe warunki dotyczyć miały wszystkich ich członków. Z kapłaństwem ludowym wiązać się miało również posiadanie Mszału Eucharystycznego, Pisma Świętego i Psalterza Ducha Przenajświętszego, a także prenumerata prasy mariawickiej. Nazwiska członków kapłaństwa powszechnego zapisywane miały być w Księdze Kapłańskiej, stanowiącej osobny tom Księgi Królestwa Bożego na ziemi.

Mimo ogłoszonego w 1930 r. zniesienia stanu kapłańskiego i zapowiedzi zastępowania go kapłaństwem powszechnym, od momentu pierwszych święceń kapłaństwo kobiet zaplanowano i konsekwentnie wprowadzано na szeroką skalę. W tajnym piśmie starosty powiatowego w Płocku z marca 1929 r. czytamy, iż „w klasztorze jest rzekomo 30% kobiet godnych sprawowania funkcji kapłańskich”³⁶. Jak podaje Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska, arcykapłanka Wiłucka – sama lub przy udziale abp. Kowalskiego, bądź też zarówno pojedynczych, jak i wszystkich razem biskupek – w okresie od 8 września 1929 r. do 17 stycznia 1935 r. udzieliła święceń kapłańskich 137 sioström zakonnym³⁷.

³⁴ Por. *Maryawitki szerzą silną agitację*, „Królestwo Boże na ziemi” 1937, nr 3, s. 7.

³⁵ Por. *List pasterski Arcybiskupa Maryawitów o komunii św. dzieci, o zniesieniu nałogu palenia tytoniu, picia wódki i o nauczaniu czytania* z 29 V 1930 r., w: J.M.M. Kowalski, *Listy i odezwy...*, s. 139–141.

³⁶ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, teczka sygn. 1431, pismo starosty powiatowego w Płocku do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego nr l.16/tjn z 23 III 1929 r.

³⁷ M. Winiarczyk-Kossakowska, *Ustawy III Rzeczypospolitej o stosunku państwa do kościołów chrześcijańskich*, Warszawa 2004, s. 444.

Skutkiem tego była wciąż rosnąca dysproporcja pomiędzy liczbą kapłanów mężczyzn i kapłanek³⁸.

W 1931 r. dwukrotnie odbyły się konsekracje biskupie kapłanek mariawickich, podczas których Izabella Wiłucka wyświęciła łącznie jedenaście sióstr. W ten sposób żeński episkopat obejmował symboliczną liczbę dwunastu biskupek. Warto zauważyć, że w tym czasie było zaledwie czterech biskupów mariawickich, a ich liczba również nigdy później nie przekroczyła dwunastu. Jednocześnie, w przeciwieństwie do biskupów-mężczyzn, większość biskupek została wyświęcona w bardzo młodym wieku, bo ok. 25–30 lat³⁹. W odróżnieniu od biskupów-mężczyzn, z których większość ukończyła rzymskokatolickie seminaria duchowne, nie posiadały one również właściwego przygotowania teologicznego⁴⁰. Wyświęcanie kapłanek bez starannego przygotowania i selekcji było zresztą podejmowane w prasie mariawickiej po rozłamie jako jeden z jego powodów⁴¹.

Początkowym zamysłem abp. Kowalskiego było stworzenie osobnej linii kapłaństwa męskiego i żeńskiego. Rolą kapłanek miała być przede wszystkim

³⁸ Zob. *List otwarty Arcybiskupa Maryawitów do Prymasów, Metropolitów, Arcybiskupów i Biskupów Polskich o stosunku Związku Maryawitów Nieustającej Adoracji Ublągania P.S. do Rzymsko-Katolickiego Kościoła w Polsce* z 31 X 1929, „Królestwo Boże na ziemi” 1929, nr 44, s. 345: „Liczba Kapłanów Maryawitów łącznie z Biskupami i jednym Arcybiskupem na czele nie może przewyższać 33-ech”. Por. *Pamiętniki s. Gertrudy*, Płońsk–Felicjanów 1944, s. 66: „Liczba ojców zawsze miała wynosić tylko 33”. Jest to też liczba kapłanów mariawickich w momencie wychodzenia mariawityzmu z Kościoła rzymskokatolickiego. Zob. *Święta Maria Franciszka Kozłowska i Jej Zgromadzenia zakonne we wspomnieniach i pamiętnikach*, Felicjanów 2007, s. 315; *Pamiętniki s. Gertrudy...*, s. 66. S. Gertruda podaje również ich nazwiska. Przeanalizowane źródła nie dostarczają więcej informacji na temat wspomnianego ograniczenia liczby kapłanów. Nie wiadomo, kiedy zostało ono zniesione. Podczas rozłamu w 1935 r. było już 68 kapłanów mariawickich. Także w relacjach zamieszczonych w zeszycie *Z podróży do Ziemi Świętej* z 1926 r. czytamy o czterech biskupach (wraz z arcybiskupem), dwóch biskupach elektach, 30 kapłanach i siedmiu diakonach. Zob. *Z podróży do Ziemi Świętej*, 1926, z. 4, s. 31; por. *ibidem* 1927, z. 7, s. 52.

³⁹ Por. M. Karas, „Mateczka – Boska Parakletka”, *Zbawicielka Świata. Nowa nauka trynitalna w felicianowskim nurcie mariawityzmu*, „Studia Religioznawcze” 34, 2001, s. 115.

⁴⁰ Odpowiadając na oczekiwany zarzut ze strony katolików, anonimowy autor artykułu zamieszczonego w „Królestwie Bożym na ziemi” stwierdzał: „Powiedzą może nasi nieprzyjaciele, że Siostry nie uczyły się teologii? I na ten zarzut zbyt łatwa odpowiedź. Rzymska teologia sprawiła to, jak mówi Mickiewicz, że «uczeni w Piśmie i doktorzy» dzisiejsi «przestali komunikować się z niebem», a pogrążyli w suchych formułkach średniowiecznej scholastyki”. Zob. *Wielkopomna uroczystość...*, s. 112.

⁴¹ Zob. *Głosy rozsądku i porozumienia. List z Lipna ks. Szypolda*, „Jednodniówka Maryawicka” 1935, nr 5, s. 47.

opieka duszpasterska nad kobietami⁴². Jak podaje Jerzy Peterkiewicz, poza sytuacją zagrożenia śmiercią nie wolno im było spowiadać mężczyzn⁴³. Izabella Wiłucka, jako stojąca na czele całej hierarchii żeńskiej, przyjęła tytuł arcykapłanki.

Według Marcina Karasa, kapłanki obejmowały funkcje proboszczów parafii i sprawowały normalne funkcje kapłańskie w parafiach mariawickich, nie obejmowały jednak jurysdykcji nad poszczególnymi diecezjami ani kustodiami Kościoła, którymi nadal kierowali wyłącznie biskupi-mężczyźni⁴⁴. Ten sam autor zwraca również uwagę na fakt, iż kapłanki nie otrzymały prawa głosu w trakcie obrad Kapituły Generalnej, która zadecydowała o odsunięciu abp. Kowalskiego z funkcji zwierzchnika Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w styczniu 1935 r.⁴⁵, co świadczy wyraźnie o ich niższej roli w strukturach organizacyjnych Kościoła.

Początkową dysproporcję pomiędzy liczbą kapłanek i kapłanów pogłębił jeszcze rozłam mariawityzmu z 1935 r. Różni autorzy podają odmienne dane liczbowe dotyczące podziału duchowieństwa mariawickiego w chwili rozłamu. Według Karasa, za decyzją kapituły opowiedziało się 87 kapłanek, zaś Kowalskiego poparło zaledwie 50⁴⁶. Natomiast Borys Przedpełski twierdzi, że ok. 100 ze 150 kapłanek, w tym aż 9 z 12 biskupek opowiedziało się za arcybiskupem⁴⁷. Przywoływani autorzy zgadzają się natomiast co do liczby 48 spośród 58 kapłanów-mężczyzn, którzy opowiedzieli się za decyzją Kapituły Generalnej.

Jeśli chodzi o kapłanki, które opowiedziały się za decyzją Kapituły Generalnej i pozostały w denominacji płockiej, w dniu 2 maja 1935 r. Synod Starokatolickiego Kościoła Mariawitów uznał kapłaństwo siostr zakonnych za instytucję prywatną w ich zgromadzeniu, z zastrzeżeniem, że kapłanki nie mogą sprawować obowiązków duszpasterskich⁴⁸. Postanowiono również, że proboszczem parafii może zostać tylko kapłan. Siostry kapłanki mogły jedynie pomagać kapłanom w działaniach duszpasterskich i miały zajmować się pracą w zakładach dobroczynnych. Ostatecznie 24 lutego 1938 r. Synod

⁴² Z *objazdu parafii maryawickich przez Przełożonych i Siostry Kapłanki*, „Królestwo Boże na ziemi” 1929, nr 20, s. 159.

⁴³ J. Peterkiewicz, *The Third Adam*, London 1975, s. 158.

⁴⁴ M. Karas, *Kapłaństwo kobiet...*, s. 30.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 31.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ B. Przedpełski, *op. cit.*, s. 31.

⁴⁸ Zob. *Dalszy ciąg posiedzeń Synodu*, „Głos Prawdy” 1935, nr 5, s. 37.

Starokatolickiego Kościoła Mariawitów wydał uchwałę o kasacji instytucji kapłaństwa niewiast. Byłym kapłankom pozostawiono jedynie przywilej udzielania komunii w razie braku kapłana lub diakona. Decyzję uzasadniono faktem, iż o sprawie tak ważnej jak kapłaństwo kobiet zadecydować może jedynie cały Kościół Powszechny⁴⁹.

Mimo ogłoszonej w liście pasterskim „o zniesieniu stanu duchownych” zapowiedzi wprowadzenia kapłaństwa wiernych, aż do 1935 r. abp Kowalski nie udzielił nikomu pozwolenia na jego sprawowanie, nie znajdując, jak mówił, nikogo godnego tej łaski⁵⁰. Wprowadzenie kapłaństwa ludowego nastąpiło dopiero po rozłamie, co łączone jest zwykle z poniesionymi przez zwolenników arcybiskupa stratami, zarówno jeśli chodzi o liczbę duchownych, jak i kościołów⁵¹. Warto zauważyć, iż wszystkie świątynie mariawickie, poza znajdującą się w Grzmiącej, o którą toczył się proces sądowy, pozostały w rękach nowych władz Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. W żadnej z parafii zwolennicy Kowalskiego nie stanowili większości⁵². Z kolei Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska wiąże ostateczny termin wprowadzenia kapłaństwa ludowego nie tyle z odebraniem zwolennikom Kowalskiego świątyń, co z uznaniem przez władze państwowe zwierzchnictwa bp. Feldmana nad Kościołem mariawickim i związanym z tym zakazem dla kapłanów i kapłanek pozostałych przy abp. Kowalskim zwoływania mariawitów na nabożeństwa⁵³. W liście pasterskim z 12 maja 1935 r. abp Kowalski porównywał tę sytuację z sytuacją pierwszych chrześcijan, którzy nie mieli żadnych kościołów, a jedyny kościół w Izraelu, Świątynia Jerozolimska, była w rękach niemających wiary i obłudnych faryzeuszy.

Równocześnie wśród zwolenników abp. Kowalskiego podjęta została próba reaktywowania hierarchii duchownej. 9 czerwca 1935 r. w Łowiczu odbyła się konsekracja biskupia Tytusa Siedleckiego. Konsekratorami były trzy biskupki mariawickie⁵⁴.

W liście z 7 listopada 1935 r., odwołując się do zapowiedzi Marii Franciszki Kozłowskiej z 1918 r. oraz do listów pasterskich „o zniesieniu stanu duchownych” i „o powszechnym kapłaństwie”, Kowalski stwierdzał:

⁴⁹ B. Przedpełski, *op. cit.*, s. 32–33.

⁵⁰ *Nowe kapłaństwo...*, s. 24.

⁵¹ Por. B. Przedpełski, *op. cit.*, s. 31.

⁵² M. Winiarczyk-Kossakowska, *op. cit.*, s. 447.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

Zbuntowani w tym roku duchowni Maryawicy przeciwko ślubom zakonnym przez sam ten fakt utracili moc sprawowania Sakramentów św. oraz zewnętrzny zarząd w Kościele. Nam zaś, to jest mnie i pozostałym przy mnie wiernym Regule Kapłanom i Siostram także został odjęty przez Pana Jezusa ten zewnętrzny zarząd w Kościele i kierunek dusz. A natomiast na Was wszystkich, którzyście wytrwali w pokusach i doświadczeniach przy wierze prawdziwej i Przełożonych i nie wyłamaliście się samowolnie spod posłuszeństwa naszego, Duch Święty wylał pełność Darów Swoich, udzielił Wam Najwyższego Daru Jego jakim jest Kapłaństwo powszechne. Otrzymaliście Kapłaństwo takie samo, jakie ja posiadam. Jesteście więc wszyscy mnie równi i nie potrzebujecie mieć nad sobą żadnych przełożonych i przewodników duchownych, ani Kapłanów, Biskupów lub Biskupek. A zatem Siostry zakonne, Kapłanki i Bracia Kapłani, którzy są między Wami, nie są w niczem od Was więksi co do kapłaństwa i nie są bynajmniej Waszymi przełożonymi⁵⁵.

W dalszym ciągu listu deklarował, iż utrzymuje kapłaństwo hierarchiczne, jednak tylko czasowo, dopóki wszyscy wierni nie nauczą się sprawowania kapłaństwa i nie zaczną go praktykować. Zwracał się również z prośbą do swoich zwolenników, aby nie walczyli o posiadanie kościołów, ani nie zbierali się licznie na nabożeństwa, lecz odprawiali je samodzielnie w domach.

W dniu wybuchu II wojny światowej wspólnota utworzona przez zwolenników abp. Kowalskiego składała się z jednego arcybiskupa i jednej arcykapłanki, jednego biskupa i ośmiu biskupek, dziewięciu kapłanów⁵⁶ i 51 kapłanek, trzech pozostałych braci zakonnych (w tym diakonów), 72 siostr zakonnych (w tym diakonis), czterech braci i dziewięciu siostr stowarzyszonych. Mężczyźni za to znacznie szybciej przystosowali się do kapłaństwa ludowego. We wrześniu 1939 r. kapłaństwo ludowe aktywnie sprawowało 17 kapłanów i zaledwie cztery kapłanki⁵⁷.

⁵⁵ Cyt. za: *Komentarz do Listu z 35 r.*, „Kapłaństwo ludowe”, grudzień 2005, nr 2, s. 3.

⁵⁶ Trzech spośród wymienionych kapłanów zginęło w czasie II wojny światowej w obozach koncentracyjnych. Zob. J. Wilczur, *Kapitulacji nie było. Historia dotąd przemilczana... Z dziejów mniejszościowych kościołów chrześcijańskich pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1999, s. 82–83.

⁵⁷ *Ibidem*.